

Na relacje między kształceniem ogólnym a zawodowym można patrzeć w trzech zakresach:

„Po pierwsze: Nie ma racji bytu przeciwstawienie zawodowości ideałowi wykształcenia ogólnego, ponieważ zawodowość nie tylko nie wyklucza pewnych momentów ogólnych wykształcenia, ale dobrze rozumiana zakłada je. Tylko gdy przygotowanie zawodowe ujmujemy w sposób „ciasny” – jako umiejętność wykonywania czegoś „mechanicznie”, bez możliwości spojrzenia z pewnej „oddali umysłowej” na własne czynności, bez odnajdywania w nich szerszego sensu, bez perspektywy udoskonalania ich racjonalnego, gdy są one sprowadzane do rutyny, możemy mówić o jego przeciwieństwie do kultury. [...] A więc przeciwstawianie kultury rutynie jest nawet niebezpieczne, gdyż może to bardzo łatwo przeistoczyć się w „próżną dekorację umysłu”, w płytki, bezduszny i zblazowany rodzaj niezobowiązującej aktywności, w której zatracą się właściwy sens kultury. Tymczasem nie ma możliwości oddzielenia kultury duchowej od materialnej, uczynienia edukacji ogólnej czymś niezależnym od edukacji zawodowej, i na odwrót.

Po drugie: Wartość wykształcenia ogólnego bywa przeciwstawiana pojmowaniu wykształcenia zawodowego, utylitarne, tak jakby można było odnosić się tylko do tego, co jest poza podmiotem uczącym się, w jego świecie zewnętrznym, z pominięciem świata wewnętrznego. Tak jakbyśmy się w ogóle nie interesowali tym człowiekiem, jego morale, jego wrażliwością, jego doznaniem, jego kulturą osobistą. Przypisuje się wówczas wykształceniu jedynie rolę środka do wyróżnienia się - ile ma, rzecz jasna, to wykształcenie, potencjalne zastosowania. Tak na przykład wykształcenie ogólne jest postrzegane w społeczeństwie dzisiaj jako nic nie warte. Może i całe szczęście. Może dzięki temu zacznie się rozwijać lepiej to wykształcenie... branżowe. [...] Nie da się działać technicznie, specjalistycznie, jeśli nie potrafi się organizować własnej działalności zgodnie z zasadami racjonalnego, transcendentalnego i twórczego myślenia. To właśnie dobre wykształcenie ogólne ma wartość instrumentalną, ma także wartość zawodową, co wyraża się w przeświadczeniu, że nie ma nic bardziej praktycznego nad dobrą teorię.[...]

Po trzecie: Nie ma żadnego przeciwieństwa między wykształceniem ogólnym a zawodowym, gdyż jedno przenika i warunkuje drugie, a wszelki rozdział realny musi doprowadzić do spaczenia bądź jednego, bądź drugiego.[...]

[Fragment wykładu „O integralności edukacji ogólnej i zawodowej”, który prof.dr hab. Bogusław Śliwerski wygłosił podczas Ogólnopolskiej Konferencji Dyrektorów Szkół i Centrów Kształcenia Praktycznego – „Integralność edukacji ogólnej i zawodowej – nowe wyzwania XXI wieku” w dniu 20 kwietnia 2018 roku]